

Sygn. akt I ACa 397/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSO del. Sławomir Krajewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. P. (1)

przeciwko D. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 lutego 2016 roku, sygn. akt I C 1258/12

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Stargardzie w trybie postępowania nieprocesowego, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

SSO del. S. Krajewski SSA M. Gołuńska SSA D. Jezierska

Sygn. akt I ACa 397/16

UZASADNIENIE

Powódka M. P. (1) wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej D. K. kwoty 100 000 zł oraz kosztów procesu według norm przepisanych

Pozwana D. K. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, według nom przepisanych.

Wyrokiem z dnia 29 lutego 2016 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, sygn. akt I C 1258/12:

1. zasądził od pozwanej D. K. na rzecz powódki M. P. (1) kwotę 100.000 zł,

2. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4428 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu,
3. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 8417,38 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

Nieruchomość stanowiąca działkę nr (...) położona w S. przy ul. (...) o obszarze 0,0228 ha, dla której Sąd Rejonowy w S. prowadzi księgę wieczystą nr (...) zabudowana domem mieszkalnym stanowiła własność ojca powódki M. P. (1) i pozwanej D. K.. Pozwana mieszkała w tym domu do 1991 roku. Po śmierci ojca w 2000 r. w domu tym mieszkały nadal matka stron – J. P., powódka M. P. (1) oraz jej małoletni syn M.. Na skutek spadkobrania nieruchomość stała się własnością powódki, pozwanej i ich matki w udziałach po 1/3. Matka stron zmarła w dniu 15 marca 2009 r. Po jej śmierci własność nieruchomości nabyły powódka i pozwana w udziałach po 1/2, co zostało stwierdzone postanowieniem Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 23 czerwca 2009 roku (sygn. akt I Ns 591/09).

Powódka wraz z synem nadal mieszkała w domu przy ul. (...) w S.. Przez około rok po śmierci matki opłaty za dostawę mediów do nieruchomości uiszczała pozwana. Po tym czasie powiedziała siostrze, że teraz ona powinna płacić za media, lecz powódka tego nie robiła. Z uwagi na powstałe zaległości w opłatach dostawy wody i gazu do nieruchomości zostały wstrzymane. Stan techniczny budynku pogarszał się. Powódka urządziła w domu imprezy, na które przychodzili jej znajomi ze S. i spożywali alkohol. Dochodziło też do wybijania szyb w oknach. Powódka w tym okresie również nadużywała alkoholu. W marcu 2010 roku M. P. (1) trafiła do szpitala po tym jak została ugodzona nożem podczas jednej z imprez. Jej syn został wówczas przywieziony przez funkcjonariuszy policji do mieszkania pozwanej. Został u niej przez kilka dni, a następnie został umieszczony w domu dziecka. Po wyjściu powódki ze szpitala pozwana załatwiła jej pobyt w ośrodku dla ludzi bezdomnych w G. k. S.. Powódka nie chciała mieszkać już w domu w S., ponieważ z tym miejscem wiązały się przykre dla niej wspomnienia. Jeszcze przed wyjazdem powódki do G. siostry odwiedziły razem kilka kancelarii notarialnych, aby dowiedzieć się jakie dokumenty trzeba skompletować by sprzedać ten dom. Pod koniec czerwca 2010 r. M. P. (1) zamieszkała w ośrodku dla ludzi bezdomnych w G.. Od tego czasu utrzymuje abstynencję. Jej syn M. przebywał w domu dziecka, a następnie został umieszczony w rodzinie zastępczej. Jednocześnie sąd ograniczył powódce władzę rodzicielską nad dzieckiem.

Pozwana utrzymywała kontakt telefoniczny z siostrą podczas jej pobytu w ośrodku. W dniu 14 lipca 2010 roku pozwana wraz ze swoim mężem przyjechała po siostrę do ośrodka i zabrała ją do S. w celu podpisania umowy notarialnej.

Powódka i pozwana stały się w kancelarii notarialnej notariusza P. S., gdzie zawarły umowę o dział spadku (rep. A nr (...)). Na mocy tej umowy M. P. (1) i D. K. dokonały działu spadku w ten sposób, że prawo własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr (...) położoną przy ul. (...) w S. przeniosły w całości wyłącznie na rzecz D. K. natomiast D. K. oświadczyła, że prawo to przyjmuje do swojego majątku osobistego. Strony oświadczyły ponadto, że niniejszego działu spadku dokonują bez dopłat i spłat oraz że nie będą wnosić wobec siebie z tego tytułu żadnych roszczeń finansowych. Wartość przedmiotu umowy określono na 200 000 zł. Przed zawarciem umowy notarialnej o dział spadku siostry nie uzgadniały kwestii związanej z brakiem spłaty udziału powódki w majątku spadkowym. Po odczytaniu § 4 aktu notarialnego, który dotyczył tej kwestii M. K. (1) nie zgłaszała sprzeciwu, nie domagała się żadnych dodatkowych wyjaśnień ani też nie zadawała pytań. Notariusz przed podpisaniem umowy przez strony odczytywał jej treść i zwracał uwagę na nieodpłatny charakter tej czynności. Powódka ani pozwana nie domagały się od notariusza udzielenia dodatkowych wyjaśnień ani też nie zadawały żadnych dodatkowych pytań. Notariusz nie miał wątpliwości, że strony umowy rozumieją jej treść i skutki.

Po podpisaniu umowy powódka była przekonana, że siostra sprzeda nieruchomość w S. i że podzieli się z nią pieniędzmi ze sprzedaży i za te pieniądze kupione zostanie mieszkanie dla powódki, do którego będzie mogła się wprowadzić wraz z synem.

Jeszcze tego samego dnia M. P. (1) wróciła do ośrodka w G.. Pracownik ośrodka R. N. zauważył, że jest otumaniona. Powódka wskazywała, że wzięła tabletkę, ponieważ bolała ją głowa. R. N. sprawdził stan trzeźwości powódki alkotestem, który wykazał, że jest trzeźwa. Po wykonaniu badania powódka położyła się spać. Następnego dnia M. P. (1) pokazała R. N. odpis umowy notarialnej o dział spadku i wyjaśniała, że umowa ta została zawarta po to by pozwana mogła samodzielnie sprzedać nieruchomości bez konieczności stawiania się powódki na podpisanie umowy, a po sprzedaży siostra miała się z nią rozliczyć.

M. P. (1) w chwili zawierania umowy o dział spadku miała 39 lat. Z uwagi na rozpoznane upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim powódka nie była świadoma skutków prawnych oraz życiowych oświadczenia złożonego w umowie z dnia 14 lipca 2010 roku. Zarówno w chwili podpisania umowy jak i przed tą datą powódka miała wyłączoną zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli z uwagi na istniejące od lat upośledzenie umysłowe, trudności ze zrozumieniem sytuacji społecznych, upośledzoną sprawność myślenia logicznego i przyczynowo – skutkowego, analizowania, wnioskowania, postrzeganie prawidłowo tylko prostych zależności, posługiwanie się myśleniu konkretami oraz ufności i podatności na sugestię. Powódka nie zdawała sobie sprawy ze skutków tej czynności prawnej dla swej przyszłości, a w szczególności skutków polegających na przekazaniu pozwanej udziału w spadku bez obowiązku jakiegokolwiek spłaty i podejmowała ją bez absolutnej znajomości podstawowych pojęć zastosowanych w akcie notarialnym.

Po zawarciu umowy o dział spadku pozwana i jej mąż rozpoczęli remont budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Nakłady na remont wyniosły ok. kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Pozwana chciała by powódka wymeldowała się wraz z synem z tego adresu, co nastąpiło w październiku 2010 roku. W zamian za wymeldowanie D. K. przekazała siostrze 10 000 zł. R. N. proponował by podpisane zostało pokwitowanie przekazania pieniędzy, które miały podpisać obie siostry, lecz pozwana odmówiła tłumacząc, że to nie jest potrzebne. Pozwana chciała, aby powódka przeznaczyła te pieniądze na spłatę swoich długów. M. P. (1) miała długi z tytułu pożyczek, które zaciągnęła w kwotach 5000 zł i 6000 zł na prośbę koleżanki. Pożyczki te miała spłacać koleżanka, lecz nie wywiązała się z tego zobowiązania i dług egzekwowany był przez komornika od powódki ze świadczenia rentowego. Kwotę 10.000 zł otrzymaną od siostry powódka przeznaczyła na własne potrzeby (papierosy, kosmetyki).

Już po wymeldowaniu powódki z domu w S. siostry rozmawiały przez telefon na temat kupna mieszkania dla powódki. Pozwana w rozmowach tych mówiła że kupi siostrze mieszkanie w S., natomiast powódka chciała by kupić mieszkanie w S., ponieważ nie chciała wracać do środowiska, które znała ze S.. Świadkiem tej rozmowy był R. N.. Jesienią 2010 roku M. K. (1) jeszcze raz pojechała wraz z siostrą do domu w S. by zabrać stamtąd swoje rzeczy.

We wrześniu 2011 roku D. K. sprzedała nieruchomości przy ul. (...) w S. za cenę 370.000 zł. Pozwana nie przekazała powódce żadnej kwoty z uzyskanych ze sprzedaży środków. Przeznaczyła je na remont swojego mieszkania oraz kupiła 2-pokojowy lokal mieszkalny w S. w dzielnicy P., w którym zamieszkał syn pozwanej.

Kiedy M. P. (1) dowiedziała się o sprzedaży domu zaczęła domagać się od pozwanej rozliczenia z tego tytułu i przekazania jej części pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży. Pozwana do chwili obecnej nie przekazała siostrze żadnej kwoty z tego tytułu. Od tego czasu relacje pomiędzy siostrami uległy pogorszeniu.

M. P. (1) ma 44 lata. Jest panną. Posiada wykształcenie zawodowe. Po VI klasie szkoły podstawowej przeniesiona została do szkoły specjalnej, a po jej ukończeniu uczyła się w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w P., gdzie skończyła specjalną szkołę zawodową i uzyskała zawód ogrodnika – warzywnika. Od dzieciństwa cierpi na niedosłuch, ma kłopoty ze wzrokiem. Od stycznia 2005 roku M. P. (1) zaliczona została do znacznego stopnia niepełnosprawności ze względu na upośledzenie umysłowe, przyczyny psychiatryczne i laryngologiczne. U powódki rozpoznano uzależnienie od alkoholu w okresie utrzymywania abstynencji i upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim. Do pełnienia ról społecznych powódka wymagała i nadal wymaga pomocy innych osób – początkowo byli to rodzice, następnie siostra, a obecnie personel ośrodka w G.. Próby samodzielnego funkcjonowania powódki kończyły się niepowodzeniem

(doprowadziła do powstania zadłużenia w opłatach za media, odcięcia dostawy mediów, zadłużenia z tytułu pożyczek wziętych dla koleżanki, które teraz sama spłaca).

Powódka prezentuje znaczne zaburzenie procesów poznawczych, przede wszystkim rozumowania abstrakcyjnego, logiczno-matematycznego i przyczynowo-skutkowego, tj. planowania i przewidywania prawdopodobnych następstw zdarzeń zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym oraz w zakresie funkcji mnestycznych, a z cech jej osobowości szczególnie mocno uwydatnia się jej podatność na sugestie i manipulacje, uległość wobec innych, pasywność, bierność i łatwowierność. Z powodu upośledzenia umysłowego M. P. (1) dysponuje ograniczoną wiedzą ogólną, niewielką znajomością podstawowych norm społeczno-prawnych. Brak jej wiedzy na tematy ekonomiczne, nie zna reguł transakcji finansowych, pojęć prawnych i ekonomicznych m.in. takich jak podatki, akt notarialny czy pojęcia użyte w umowie notarialnej o dział spadku. Brak jej również wiedzy odnośnie załatwiania spraw urzędowych, nie nabyła umiejętności w wypełnianiu nawet prostych dokumentów. Niska sprawność intelektu odpowiada również za dużą podatność powódki na sugestie i manipulację ze strony otoczenia.

Ze względu na stwierdzony stopień niepełnosprawności powódka otrzymuje rentę w kwocie 680 zł miesięcznie, która przeznaczana jest na pokrycie kosztów pobytu w ośrodku w G. który wynosi 700 zł. Ośrodek pozostawia do dyspozycji powódki z renty kwotę ok. 30 zł na własne wydatki. Kwotą tą powódka dysponuje samodzielnie. Powódka pracuje w ośrodku w G. jako pomoc kuchenna. Wstaje ok. 6 rano, kończy pracę ok. 19 po wydaniu kolacji, potem ogląda telewizję a następnie idzie spać. Syn powódki nadal przebywa w rodzinie zastępczej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione.

Wskazał, że powódka domagała się od pozwanej zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem rozliczenia po sprzedaży nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), która w wyniku spadkobrania stanowiła współwłasność stron w udziale po 1/2, a następnie na skutek dokonania działu spadku umową z dnia 14 lipca 2010 roku przeniesiona została na wyłączną własność pozwanej bez obowiązku spłat i dopłat na rzecz powódki. Sąd zważył, że powódka nie wskazywała podstawy prawnej swojego roszczenia, a w pismach procesowych formułowano zarzuty wykorzystania przez pozwaną przymusowej sytuacji powódki, wprowadzenie w błąd co do okoliczności istotnych dla zawartej umowy oraz pozorność postanowienia zawartego w § 4 umowy o dział spadku. Powódka podnosiła, że zrzekła się roszczeń w zakresie spłaty jej udziału w prawie własności nieruchomości, w zamian za to, że pozwana zapewni jej inny lokal mieszkalny, lecz pozwana z ustaleń tych nie wywiązała się.

Sąd wskazał, że z uwagi na podniesione przez powódkę zarzuty przeciwko umowie z dnia 14 lipca 2010 roku rozważył zasadność zgłoszonego roszczenia zarówno w oparciu o przepis art. 388 k.c., w zw. z art. 415 k.c., jak i też przepisy art. 83 k.c. i art. 84 k.c.

Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z wyrażonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem, nie jest wyłączony zbieg roszczenia wynikającego z art. 388 k.c. z roszczeniem przewidzianym w art. 415 k.c. Pomimo przytaczanych przez powódkę twierdzeń o wyzyskaniu przez pozwaną sytuacji w jakiej znalazła się powódka strona powodowa nie zgłaszała roszczeń przewidzianych wprost w art. 388 k.c., dlatego też Sąd rozważył zasadność powództwa w oparciu o przepis art. 415 k.c., w zw. z art. 388 § 1 k.c.

W ocenie Sądu I instancji analiza treści pism procesowych powódki i jej pełnomocnika procesowego prowadzi do wniosku, iż powódka upatruje zasadności zgłoszonego roszczenia m.in. w fakcie, że pozwana wykorzystując jej przymusowe położenie oraz stan psychiczny, zawierając z nią umowę o dział spadku, zastrzegła na swoją rzecz świadczenie w postaci przeniesienia udziału 1/2 w prawie własności nieruchomości przy ul. (...) w S. bez jakiegokolwiek ekwiwalentu na rzecz powódki i w ten sposób pozbawiła powódkę kwoty 100 000 zł odpowiadającej połowie wartości nieruchomości wchodzącej w skład spadku po rodzicach stron. Zdaniem powódki treść umowy nie odzwierciedlała rzeczywistej intencji stron, albowiem strony ustaliły, że po sprzedaży nieruchomości przez pozwaną rozliczy się ona z siostrą z uzyskanej ceny sprzedaży i za te środki powódka kupi dla siebie mieszkania do którego będzie się mogła przeprowadzić z ośrodka w G..

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy rozważył zatem i ocenił w pierwszej kolejności zasadność żądania pozwu w płaszczyźnie przesłanek odpowiedzialności cywilnej wynikających z art. 388 k.c. i art. 415 k.c.

W ocenie Sądu zaistnienie przesłanek wyzysku z art. 388 § 1 k.c. zostało w niniejszej sprawie wykazane. Z materiału dowodowego sprawy zdaniem Sądu wynika, że powódka w chwili zawierania umowy o dział spadku była (i nadal jest) osobą niedołązną i niedoświadczoną. Okoliczność tę potwierdzają opinie psychiatryczno-psychologiczne sporządzone w niniejszej sprawie przez dwa zespoły biegłych. Z opinii biegłych B. Ż. i M. K. (2) wynika, że M. P. (1) jest upośledzona umysłowo w stopniu lekkim. Z tego powodu dysponuje ograniczoną wiedzą ogólną i niewielką znajomością podstawowych norm społeczno-prawnych. Brak jej wiedzy na tematy ekonomiczne, nie zna reguł transakcji finansowych, pojęć prawnych i ekonomicznych m.in. takich jak podatki, akt notarialny czy pojęcia użyte w umowie notarialnej o dział spadku. Brak jej również wiedzy odnośnie załatwiania spraw urzędowych, nie nabyła umiejętności w wypełnianiu nawet prostych dokumentów takich jak wnioski o wydanie paszportu. Powódka prezentuje znaczne zaburzenie procesów poznawczych, przede wszystkim rozumowania abstrakcyjnego, logiczno-matematycznego i przyczynowo-skutkowego tj. planowania i przewidywania prawdopodobnych następstw zdarzeń zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym oraz w zakresie funkcji mnestycznych, a z cech jej osobowości szczególnie mocno uwydatnia się jej podatność na sugestie i manipulacje, uległość wobec innych, pasywność, bierność i łatwowierność. Z uwagi na rozpoznane upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim powódka nie była świadoma skutków prawnych oraz życiowych oświadczenia złożonego w umowie z dnia 14 lipca 2010 roku. Zarówno w chwili podpisania umowy jak i przed tą datą powódka miała wyłączoną zdolność do świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli z uwagi na istniejące od lat upośledzenie umysłowe, trudności ze zrozumieniem sytuacji społecznych, upośledzoną sprawność myślenia logicznego i przyczynowo – skutkowego, analizowania, wnioskowania, postrzeganie prawidłowo tylko prostych zależności, posługiwanie się myśleniu konkretami oraz ufności i podatności na sugestie. Podobne wnioski co do stanu świadomości powódki na temat skutków prawnych podejmowanej czynności sformułowane zostały w opinii biegłych A. P. i J. M.. Sąd wskazał, iż z ich opinii wynika, że powódka nie miała zachowanej zdolności rozumienia skutków umowy o dział spadku polegających na przekazaniu pozwanej udziału w spadku bez obowiązku jakiegokolwiek spłaty, a umowę tę podpisała ufając w dobre intencje siostry. W opinii tej biegłe zwracały uwagę na trudności powódki z jasnym precyzowaniem myśli, obniżone funkcje słowno-pojęciowe i percepcyjno-motoryczne, mały zasób wiadomości, brak zdolności myślenia abstrakcyjnego, myślenie przyczynowo – skutkowe na niskim poziomie, osłabione procesy koncentracji uwagi i procesy pamięciowe, brak umiejętności samodzielnego planowania i przewidywania skutków różnych zachowań z życia codziennego, uległość i skłonność do podporządkowania oraz dużą podatność na sugestie.

Sąd Okręgowy uznał, iż wniosków zawartych w opiniach biegłych co do stanu wiedzy i świadomości powódki w chwili zawierania umowy o dział spadku nie mogą podważyć zeznania świadka P. S. – notariusza, który wskazywał, że obie strony umowy były w pełni świadome tego co było odczytywane w czasie czynności notarialnej i rozumiały treść aktu. Po pierwsze świadek nie posiada specjalistycznej wiedzy z zakresu psychiatrii i psychologii, która pozwoliłaby mu ocenić w miarodajny sposób stopień rozwoju i stan psychiczny powódki w chwili zawierania umowy z dnia 14 lipca 2010 roku. Zresztą – co oczywiste – notariusz nie poddawał powódki żadnym badaniom które służą dokonaniu takiej oceny, a jedynie opierał się na własnych spostrzeżeniach podczas rozmowy poprzedzającej podpisanie umowy i w czasie odczytywania jej treści. Z zeznań tego świadka wynika, że strony nie zgłaszały żadnych uwag czy zastrzeżeń co do treści umowy i nie zgłaszały żadnych pytań. Potwierdziła to również pozwana, która zeznała, że powódka nic nie mówiła w czasie pobytu w kancelarii notarialnej i nie protestowała przeciwko zapisom dotyczącym nieodpłatnego przeniesienia udziału w nieruchomości, co zarówno pozwana jak i notariusz odczytali jako brak sprzeciwu. Ocena dokonana na tej podstawie przez notariusza Sąd uznał jednakże za błędną. W istocie bowiem powódka nie rozumiała treści i skutków zawieranej umowy.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie ulega w ocenie Sądu wątpliwości, że pozwana zdawała sobie sprawę z braków intelektualnych powódki i wykorzystała jej nieporadność i brak doświadczenia. Pozwana – jako siostra powódki miała wiedzę na temat tego, że jest ona upośledzona umysłowo, ma niedosłuch i kłopoty ze wzrokiem, co potwierdziła w swoich zeznaniach. Pozwana знаła też historię życiową powódki. Wiedziała że siostra w przeszłości zaciągała

pożyczki dla innych osób, zadłużyła mieszkanie nie płacąc za media, zadawała się z ludźmi, którzy zdewastowali jej dom, nadużywała alkoholu, urządzała imprezy na których spożywany był alkohol a podczas jednej z nich została zraniona nożem i trafiła do szpitala. Pozwana miała też świadomość trudnej sytuacji finansowej i życiowej powódki. Wiedziała że jej dochód stanowi niewielka renta, nie ma żadnego majątku poza nieruchomością odziedziczoną po rodzicach, mieszka w ośrodku dla ludzi bezdomnych, a jej syn został umieszczony w rodzinie zastępczej. Pomimo wiedzy o powyższych okolicznościach pozwana zawarła z powódką umowę o dział spadku, która była dla niej ewidentnie niekorzystna, albowiem pozbawiała ją jedyne go składnika majątkowego o znacznej wartości, który stanowił zabezpieczenie finansowe dla powódki i jej dziecka. Wprawdzie w okresie zawierania umowy o dział spadku powódka nie sprawowała osobistej pieczy nad synem, który przebywał w domu dziecka jednakże cały czas chciała go odzyskać i razem zamieszkać w nowym miejscu. W tej sytuacji wyzbycie się jedyne go składnika majątku, którego spieniężenie umożliwiłoby powódce realizację tych planów Sąd I instancji ocenił jako działanie sprzeczne z interesem powódki.

Dalej Sąd podniósł, iż kolejną przesłanką wyzysku jest obiektywnie istniejąca w chwili zawarcia umowy, dysproporcja między świadczeniami stron, wyrażająca się w tym, że jedna ze stron w zamian za swoje świadczenie przyjmuje lub zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość majątkowa jest "rażąco" wyższa od wartości świadczenia spełnianego przez tę stronę lub przez nią przyzręczonego. W ocenie Sądu analizując treść umowy o dział spadku nie może być wątpliwości, że świadczenia stron wynikające z umowy o dział spadku są rażąco nierównoważne. Na mocy zawartej umowy powódka przeniosła bowiem na pozwaną udział w nieruchomości o wartości 100 000 zł, nie otrzymując nic w zamian, albowiem przeniesienia miało charakter nieodpłatny. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał że zachodzi rażąca dysproporcja – na niekorzyść powódki – pomiędzy świadczeniami stron umowy o dział spadku.

Wobec uznania, że pozwana zawierając umowę z dnia 14 lipca 2010 roku wyzyskała niedołęstwo i brak doświadczenia powódki jej zachowanie Sąd Okręgowy zakwalifikował jako czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c. Sąd wskazał, iż naganne zachowanie kontrahenta umowy zawartej w warunkach wyzysku jest czynem niedozwolonym w rozumieniu art. 415 k.c. i może stanowić podstawę odpowiedzialności deliktowej. W niniejszej sprawie takie naganne postępowanie zdaniem Sądu można przypisać pozwanej. Zostało bowiem wykazane, że jej działanie było sprzeczne z zakazem wykorzystywania niedołęstwa lub niedoświadczenia drugiej strony w celu uzyskania nieekwiwalentnego świadczenia, w sytuacji gdy istnieje obiektywna możliwość zachowania się zgodnie z tą normą. Sąd uznał zatem, iż popełnienie przez pozwaną deliktu rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 415 k.c. Szkodą powódki w tym przypadku jest uszczerbek majątkowy w postaci utarty udziału w prawie własności nieruchomości spadkowej.

Kwota której powódka domagała się w niniejszej sprawie 100 000 zł odpowiada połowie wartości nieruchomości jaka wskazana została przez strony w umowie o dział spadku na kwotę 200 000 zł. Żadna ze stron wartości tej nie podważała, a zatem Sąd uznał, że jest ona bezsporna. Dodatkowo wskazano, iż pozwana nieruchomość tę sprzedała w 2011 roku za znacznie wyższą kwotę – 370 000 zł. Wprawdzie przed sprzedażą dokonała nakładów na nieruchomość, przy czym wartość tych nakładów oszacowana została przez pozwaną na kilkadziesiąt tysięcy złotych. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że wartość nieruchomości przed dokonaniem nakładów nie była mniejsza, aniżeli wskazana w umowie o dział spadku kwota 200 000 zł, a zatem szkoda poniesiona przez powódkę w wyniku utraty udziału we własności nieruchomości jest nie mniejsza niż żądana przez nią kwota 100 000 zł.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy uznał roszczenie powódki o zapłatę kwoty 100 000 zł za uzasadnione o czym orzekł w pkt I. wyroku.

Za nieuzasadniony Sąd uznał natomiast podnoszony przez powódkę zarzut pozorności § 4 umowy oraz zawarcia umowy pod wpływem błędu wywołanego przez pozwaną. Sąd podniósł bowiem, iż w niniejszej sprawie powódka wskazywała, że § 4 umowy o dział spadku dotyczący bezpłatności dokonywanej czynności i zawierający oświadczenie powódki o zrzeczeniu się roszczeń finansowych z tytułu działu spadku miał znaczenie pozorne z tego względu, iż faktycznie strony umówiły się że powódka zrzeknie się roszczeń z tytułu spłaty udziału w spadku w zamian za co

pozwana zapewni jej inny lokal mieszkalny. Twierdzenia powódki zmierzały zatem do wykazania, że umowa o dział spadku miała w istocie charakter odpłatny. Pozwana temu zaprzeczyła, a zatem to na powódce spoczywał ciężar dowiedzenia prawdziwości tych okoliczności z których wywodziła skutki prawne. W ocenie Sądu ciężaru tego strona powodowa w niniejszej sprawie nie podźwignęła, albowiem żaden dowód – poza zeznaniami powódki – okoliczności tych nie potwierdził. Świadek P. S. – notariusz jednoznacznie wskazywał, że umowa o dział spadku miała charakter nieodpłatny i że na ten fakt zwracał uwagę stronom podczas odczytywania treści aktu notarialnego. Notariusz nie miał natomiast wiedzy na temat jakichkolwiek innych uzgodnień stron w tym zakresie, nie wiedział też jaka była motywacja stron do zawarcia umowy o takiej treści. Drugi ze świadków – R. N. wskazywał co prawda na pewne uzgodnienia stron, które mogłyby prowadzić do wniosku, że umowa o dział spadku miała w rzeczywistości charakter odpłatny jednakże jego zeznania nie stanowią w ocenie Sądu w tym zakresie miarodajnego dowodu z kilku przyczyn. Po pierwsze świadek nie był obecny przy rozmowach stron poprzedzających zawarcia aktu notarialnego, a jego wiedza w tej kwestii oparta była na relacji powódki. Świadek opisywał też rozmowę telefoniczną siostr, którą słyszał przez głośnik i podczas której pozwana mówiła, że sprzedaje mieszkanie i rozliczy się z powódką, proponowała też że kupi powódce mieszkanie w S. natomiast powódka chciała by mieszkanie było w S.. Rozmowa ta miała jednakże miejsce już po podpisaniu aktu notarialnego, a zatem jej przebieg nie jest miarodajny dla ustalenia treści uzgodnień dokonanych przez strony przed zawarciem umowy o dział spadku. Po drugie Sąd zwrócił uwagę na wynikającą z zeznań tego świadka pewną niekonsekwencję dotyczącą rzekomych uzgodnień czynionych pomiędzy stronami. Świadek najpierw wskazywał, że pozwana miała sprzedać dom i podzielić się z powódką pieniędzmi, wskazywał nawet na kwotę 100 000 zł, która miała przyspaść powódce. W dalszej części zeznań świadek podawał natomiast, że formą rozliczenia miało być kupno mieszkania. Wskazane rozbieżności nie świadczą w ocenie Sądu o niewiarygodności tego świadka, lecz o braku pełnej wiedzy na ten temat. Jak wyżej wskazano R. N. nie był obecny przy rozmowach stron, które miały miejsce przed zawarciem aktu notarialnego, a ich przebieg znał jedynie z relacji powódki. Sama powódka zeznała natomiast, że nie wie co miało stać się z pieniędzmi ze sprzedaży domu co prowadzi zdaniem Sądu do wniosku, że nie było pomiędzy siostrami ustaleń że pieniądze te zostaną między nimi podzielone. Powódka zeznała również, że jak wychodziły już od notariusza to pozwana powiedziała, że kupi jej kawalerkę natomiast wcześniej nie rozmawiały o zakupie mieszkania.

W tych okolicznościach Sąd uznał, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że stron przed zawarciem umowy o dział spadku czyniły jakiegokolwiek konkretne uzgodnienia co do nieodpłatnego charakteru tej umowy i warunków jakie pozwana powinna spełnić po sprzedaży nieruchomości spadkowej. Sąd stwierdził, iż nie można wykluczyć, że powódka rzeczywiście myślała iż dostanie część pieniędzy po sprzedaży domu, lecz oczekiwania te nie były oparte na żadnych wiążących uzgodnieniach stron.

Konkludując Sąd Okręgowy uznał, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że kwestionowany przez powódkę § 4 umowy o dział spadku miał charakter pozorny i że z tego względu jest nieważny.

Strona powodowa podnosiła nadto, że pozwana wprowadziła powódkę w błąd co do okoliczności istotnych dla zawartej umowy. Powódka nie rozwinęła szczegółowo tego zarzutu poprzestając na argumentacji tożsamej jak w przypadku zarzutu pozorności § 4 umowy.

Sąd Okręgowy nie przesądzając tego czy powódka rzeczywiście zawarła umowę o dział spadku pod wpływem błędu ani tego, czy błąd ten był prawnie relewantny w pierwszej kolejności zbadał czy powódka uchyliła się od skutków pranych rzekomo błędnego oświadczenia. Sąd uznał, iż powódka w niniejszej sprawie nie wykazała, że złożyła skuteczne oświadczenie, w którym uchyliłaby się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie o dział spadku i z tego tylko względu roszczenie oparte na przepisie art. 84 k.c. i nast. Sąd Okręgowy oddalił.

W następnej kolejności Sąd pierwszej instancji rozważał również czy oświadczenie woli złożone przez powódkę w umowie o dział spadku nie jest dotknięte wadą o jakiej mowa w art. 82 k.c. W tym względzie wskazano, iż wprawdzie powódka w niniejszej sprawie nie podnosiła zarzutu nieważności umowy, a na rozprawie w dniu 31 lipca 2013 roku pełnomocnik powódki oświadczył, że nie kwestionuje ważności umowy z powodu działania w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji, jednakże w ocenie Sądu kwestia ta nie może być przez Sąd pominięta w razie stwierdzenia istnienia przesłanek z art. 82 k.c.

Sąd wskazał, iż podstawowe znaczenie dla oceny istnienia przesłanek nieważności oświadczenia woli powódki przy zawieraniu umowy z dnia 14 lipca 2010 roku miała opinia biegłych psychiatry B. Ż. i psychologa M. K. (2). Opinię tę Sąd uznał za w pełni przekonującą. Po pierwsze, opinia została sporządzona przez specjalistów posiadających wieloletnie doświadczenie zawodowe. Po drugie, biegli sporządzając opinię oparli się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyniku przeprowadzonego badania powódki. Po trzecie, opinia biegłych jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwieńczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Po czwarte biegli w sposób wyczerpujący odnieśli się do zarzutów zgłoszonych przez stronę do opinii pisemnej podtrzymując sformułowane w opinii pisemnej wnioski w całości. Sąd wskazał, iż z opinii tej wynika, że M. P. (1) jest osobą upośledzoną umysłowo w stopniu lekkim i z tego względu była nieświadoma skutków prawnych oraz życiowych złożonego oświadczenia woli w dacie 14 lipca 2010 roku, co pozwala uznać, że w chwili podpisywania umowy o dział spadku miała wyłączoną zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Biegli podkreślali, że powódka dysponuje ograniczoną wiedzą ogólną i niewielką znajomością podstawowych norm społeczno-prawnych. Brak jej wiedzy na tematy ekonomiczne, nie zna reguł transakcji finansowych, pojęć prawnych i ekonomicznych. Powódka prezentuje znaczne zaburzenie procesów poznawczych, przede wszystkim rozumowania abstrakcyjnego, logiczno-matematycznego i przyczynowo-skutkowego tj. planowania i przewidywania prawdopodobnych następstw zdarzeń zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym, a z cech jej osobowości szczególnie mocno uwydatnia się podatność na sugestie i manipulacje, uległość wobec innych, pasywność, bierność i łatwowierność. Z uwagi na rozpoznane upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim powódka nie była świadoma skutków prawnych oraz życiowych oświadczenia złożonego w umowie z dnia 14 lipca 2010 roku. Zarówno w chwili podpisania umowy jak i przed tą datą powódka miała wyłączoną zdolność do świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli z uwagi na istniejące od lat upośledzenie umysłowe, trudności ze zrozumieniem sytuacji społecznych, upośledzoną sprawność myślenia logicznego i przyczynowo – skutkowego, analizowania, wnioskowania, postrzeganie prawidłowo tylko prostych zależności, posługiwanie się myśleniu konkretami oraz ufności i podatności na sugestie.

Biegli wskazywali również, że złożenie oświadczenia o przeniesieniu nieodpłatnie części domu i zrzeczeniu się roszczeń finansowych nie była swobodna, albowiem powódka była do tego nakłaniana przez siostrę, która była jej najbliższym członkiem rodziny i której powódka ufała. Sąd wskazał, iż wnioski biegłych w tym zakresie nie znalazły jednak oparcia w zebranych dowodach. Wnioski te nie były zresztą kategoryczne, albowiem biegli wskazywali jedynie na prawdopodobieństwo takiego przebiegu zdarzeń. Powódka nie twierdziła, bowiem że siostra namawiała ją na zrzeczenie się roszczeń finansowych związanych z działem spadku natomiast pozwana wskazywała, że mówiła powódce u notariusza, że nie dostanie ona żadnych pieniędzy z działu spadku a powódka nic na to nie mówiła, więc pozwana uznała że siostra nie ma nic przeciwko takiemu rozwiązaniu. Powyższe okoliczności nie pozwalają zatem w ocenie Sądu Okręgowego uznać, że pozwana istotnie nakłaniała powódkę do zrzeczenia się roszczeń z tytułu działu spadku. Takie działanie nie było jednak w tym wypadku konieczne albowiem powódka nie protestowała przeciwko takiemu rozwiązaniu przy czym jej postawa wynikała z braku wiedzy o znaczeniu i skutkach dokonywanej czynności prawnej i błędnym przekonaniu, że siostra rozliczy się z nią po sprzedaży domu z uzyskanych środków.

Reasumując Sąd Okręgowy podniósł, iż z opinii biegłych psychiatry i psychologa jednoznacznie wynika, że w dniu 14 lipca 2010 roku zawierając umowę o dział spadku M. K. (1) znajdowała się w stanie umożliwiającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Istnienie tej wady oświadczenia woli jest zaś w ocenie Sądu wystarczające do uznania, że umowa stron dotknięta jest nieważnością. Konsekwencją tego jest uznanie, że świadczenie powódki wynikające z tej umowy w postaci przeniesienia na pozwaną udziału 1/2 we własności nieruchomości jest nieważne (art. 410 § 2 k.c.) i stosownie do art. 410 § 1 k.c., w zw. z art. 405 k.c. powódka może domagać się jego zwrotu w naturze, a gdy nie jest to możliwe do zwrotu jego wartości. Wobec faktu, że pozwana sprzedała już nieruchomość stanowiącą przedmiot umowy o dział spadku powódka może domagać się jedynie zwrotu wartości swojego udziału, która jest nie mniejsza niż zasądzona kwota 100 000 zł.

Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności zawarcia umowy o dział spadku i jej treść, a w szczególności rażąca dysproporcja świadczeń pozwalają uznać, że czynność ta jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i z tego względu również dotknięta jest nieważnością (art. 58 § 2 k.c.).

Stan faktyczny sprawy, będący podstawą powyższego rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków P. S. i R. N., a także zeznań powódki i pozwanej. Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów, albowiem pozostawały one spójne z innymi dowodami, a nadto żadna ze stron nie kwestionowała ich pochodzenia ani też ich autentyczności. Ponadto, Sąd uznał za wiarygodne dowody z zeznań świadków, gdyż dowody te korespondowały z pozostałymi dowodami, były logiczne i spójne. Sąd oparł się ponadto na wskazanych we wcześniejszej części uzasadnienia opiniach biegłych które uznał za przekonujące. Z uwagi na to, że ustna opinia uzupełniająca biegłych J. M. i A. P. nie zawierała wyczerpujących i jednoznacznych wniosków co do stanu świadomości powódki w dacie podpisywania umowy i rozumienia znaczenia tej czynności i jej skutków Sąd dopuścił w toku sprawy dowód z opinii innych biegłych.

W pkt II. wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c.

W pkt III. wyroku Sąd Okręgowy orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana i zaskarżając wyrok w całości, wniosła o jego zmianę, poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wniesiono nadto o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżąca zarzuciła Sądowi pierwszej instancji naruszenie:

- art. 321 k.p.c., w zw. z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., poprzez wyjście przez Sąd I instancji poza granice żądania, tj. zakreśloną przez powódkę podstawę faktyczną powództwa i badaniu przez Sąd z urzędu ważności umowy o dział spadku z dnia 14 lipca 2010 roku oraz przesłanek wyzysku, w sytuacji gdy powódka podstaw swoich roszczeń upatrywała w zdarzeniach, jakie miały mieć miejsce po zawarciu umowy o dział spadku z dnia 14 lipca 2010 roku,
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nieuzasadnione dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłych psychiatry i psychologa, pomimo że żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie tego dowodu, zaś jego przeprowadzenie nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy,
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów w postaci przesłuchania stron oraz świadka R. N., a także umowy z dnia 14 lipca 2010 r., co doprowadziło do błędnych ustaleń stanu faktycznego;
- błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że pozwana w rozmowach mówiła, że kupi siostrze mieszkanie oraz, iż strata poniesiona przez powódkę jest nie mniejsza niż 100.000 zł;
- art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. w zw. z art. 1037 § 1 i 2 k.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie pomimo braku ku temu przesłanek polegające na przyjęciu, że w niniejszej sprawie wystąpiły przesłanki pozwalające na skorzystanie z instytucji z art. 388 § 1 k.c., w sytuacji gdy przepis ten ma zastosowanie wyłącznie do umów wzajemnych, zaś umowa o dział spadku zawarta przez strony postępowania w dniu 14 lipca 2010 r. nie jest umową wzajemną,
- art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie, w sytuacji gdy powódka nie kwestionowała ważności umowy z dnia 14 lipca 2010 r.,

- art. 58 § 2 k.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie, w sytuacji gdy powódka nie kwestionowała ważności umowy z dnia 14 lipca 2010 r.,
- art. 32 ust. 1 i 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji naruszenie prawa pozwanej do bezstronnego sądu i przestrzegania przez Sąd Okręgowy zasady równego traktowania stron.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna w tym znaczeniu, że mimo bezzasadności zarzutów w niej zawartych, umożliwiła kontrolą instancyjną zaskarżonego wyroku i w konsekwencji stwierdzenie nierozpoznania istoty sprawy i konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego praktycznie co wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., co pociągało za sobą konieczność wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów apelującej, w szczególności najdalej idącego, w postaci naruszenia przez Sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 321 § 1 k.p.c., który głosi, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie, Sąd Apelacyjny wskazuje, że elementami konstrukcyjnymi powództwa, wyznaczającymi zakres rozpoznania sprawy, jest żądanie pozwu i jego podstawa faktyczna. Ta ostatnia obejmuje okoliczności faktyczne, jakie w przekonaniu powoda, stanowią podstawę jego roszczenia procesowego.

W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że powódka domagała się od pozwanej zapłaty kwoty 100.000 zł, tytułem rozliczenia po sprzedaży nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), która w wyniku spadkobrania stanowiła współwłasność stron w udziale po 1/2, a następnie na skutek dokonania działu spadku umową z dnia 14 lipca 2010 roku przeniesiona została na wyłączną własność pozwanej bez obowiązku spłat i dopłat na rzecz powódki. Powyższe okoliczności wyznaczały, przeto granice podstawy faktycznej powództwa. Wśród nich bezspornie znajdowało się zawarcie umowy o dział spadku z dnia 14 lipca 2010 roku, bez czego w oczywisty sposób nie doszłoby do sprzedaży przez pozwaną przedmiotowej nieruchomości, dla której urządzona jest księga wieczysta.

Stąd Sąd pierwszej instancji, bez wychodzenia poza granice powództwa, w rozumieniu art. 321 § 1 k.p.c. był uprawniony, a nawet zobowiązany, do badania ważności ww. czynności prawnej, o czym szerzej w dalszej części niniejszych rozważań.

W takim świetle bez przesadzającego znaczenia pozostaje eksponowana przez apelującą okoliczność, że powódka miałaby podstaw swoich roszczeń upatrywać w zdarzeniach, jakie miały mieć miejsce po zawarciu umowy o dział spadku z dnia 14 lipca 2010 roku. Jak to już wskazano powyżej ów brak rozliczenia się pozwanej z powódką ze sprzedaży odziedziczonej przez nie nieruchomości był ściśle związany z umową o dział spadku i niejako stanowił jej konsekwencję.

Nie sposób także podzielić stanowiska apelującej, co do mającego mieć miejsce w postępowaniu przed Sądem Okręgowym naruszenia unormowania art. 232 k.p.c.

Zgodnie z jego treścią strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. W doktrynie prawa (vide: Henryk Dolecki, Komentarz do art. 232 Kodeksu postępowania cywilnego, Lex el. stan prawny 2013.01.30) przyjmuje się, że działalność sądu (inicjatywa dowodowa) z urzędu powinna być podejmowana tylko w uzasadnionych sytuacjach, m.in. w razie bezwzględnej nieważności czynności prawnej, gdy sąd nabierze przekonania, że strony prowadzą proces fikcyjny, gdy w procesie wystąpi strona nieporadna, działająca bez adwokata lub radcy prawnego. Co więcej w sytuacji wyjątkowej, jeżeli bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego niemożliwe jest prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy, sąd może dopuścić taki dowód z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.) również wtedy, gdy obie strony reprezentują profesjonalni pełnomocnicy (tak: Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 22 listopada 2000 r., I ACa 763/00). Z kolei w najnowszym wyroku z dnia 9 marca 2016 roku, II CSK 248/15, Sąd Najwyższy przekonywająco wywiódł, że jakkolwiek

zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia danego faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne i zasadniczym skutkiem nałożenia na powoda ciężaru dowodu faktów decydujących o rozstrzygnięciu, jest oddalenie powództwa, gdy w sprawie do ustalenia tych faktów nie dojdzie i dalej konsekwencją spoczywania na powodzie - ze wspomnianym skutkiem - ciężaru dowodu wskazanych faktów jest oczywiście także powinność zgłoszenia przez niego dotyczących tych faktów dowodów (art. 232 zdanie pierwsze k.c.), to sąd może jednak również dopuścić w tym zakresie dowody z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach, zastosowanie przez sąd art. 232 zdanie drugie k.p.c. może się nawet stać obowiązkiem sądu. Dotyczy to w szczególności dowodu z opinii biegłego. Stąd jeżeli fakt istotny dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, a te zapewnia wyłącznie opinia biegłego, sąd nie może uchylić się od obowiązku przeprowadzenia takiego dowodu. W braku wniosku pochodzącego od strony, dowód taki sąd powinien był przeprowadzić z urzędu. Przyjąć bowiem należy, że wyjątkowość przypadku rozumieniu art. 232 zdanie drugie k.p.c. wyraża się właśnie w tym, że dany fakt mający zasadnicze znaczenie można ustalić wyłącznie za pomocą dowodu z opinii biegłego. Sąd Najwyższy dodał wreszcie, że sądy sprawują wymiar sprawiedliwości, a wymierzanie sprawiedliwości to nie tylko działania procesowe formalnie zgodne z literą prawa ale rzeczywiste dążenie do przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu, przywołując na tę tezę swe wcześniejsze wyroki: z dnia 15 czerwca 2011 r. V CSK 382/10, z dnia 27 kwietnia 2012 r. V CSK 202/11, z dnia 14 grudnia 2012 r. I CSK 248/12 i z dnia 14 lutego 2013 r. II CSK 295/12.

Przenosząc powyższe reguły wykładni na kanwę rozpoznawanej sprawy przyjąć należało, że skoro przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych nastąpiło na okoliczność bezwzględnej nieważności umowy o dział spadku z dnia 14 lipca 2010 roku, w trybie art. 82 k.c., którą to nieważność sąd winien jest zawsze uwzględnić z urzędu, a co więcej powódka powoływała w sprawie okoliczności, przemawiające za zaistnieniem takiej wady jej oświadczenia woli w ww. umowie, to Sąd pierwszej instancji był nie tylko upoważniony, ale nawet zobowiązany do przeprowadzenia takich dowodów. Niczego nie zmienia tu okoliczność, że w dalszej fazie postępowania przed Sądem Okręgowym powódka oświadczyła, że nie powołuje się już na swój brak świadomości lub swobody przy zawieraniu umowy z dnia 14 lipca 2010 roku.

Sąd Okręgowy trafnie uznał, że w świetle przeprowadzonych dowodów z opinii biegłych psychiatrów i psychologów zachodziły podstawy do uznania ww. umowy za nieważną, ze względu na znajdowanie się w chwili jej zawierania powódki w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, w rozumieniu i ze skutkiem o jakich mowa w art. 82 k.c.

Zgodnie z art. 82 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych.

Miarodajnym dla ustalenia ww. okoliczności jest z zasady dowód z opinii biegłych lekarzy. Dowody w tym przedmiocie przeprowadzone w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji zawierają stanowcze i logicznie uzasadnione wnioski. Zostały one prawidłowo ocenione przez Sąd pierwszej instancji i zbędnym jej powielanie w tym przedmiocie rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zwłaszcza, że w apelacji pozwana nie sformułowała żadnych zarzutów w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych co do faktu, że powódka w chwili zawierania umowy z dnia 14 lipca 2010 roku znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd Okręgowy trafnie wywodził, że przeciwnych wniosków nie można formułować tylko na podstawie zeznań świadka w osobie notariusza, przed którym zawarta została umowa, już to ze względu na to, że osoba taka nie ma odpowiedniego wykształcenia ani wiedzy fachowej, aby w sposób miarodajny ocenić stan psychiczny uczestnika czynności notarialnej. Podobnie wystarczające nie mogły tu być zeznania pozwanej, w oczywisty sposób zainteresowanej w rozstrzygnięciu sprawy.

W tym stanie rzeczy trafnie Sąd pierwszej instancji uznał umowę z dnia 14 lipca 2010 roku za nieważną, na podstawie art. 82 k.c.

Podkreślenia wymaga, że nawet gdyby przyjąć, że w sprawie nie zachodziły podstawy do przyjęcia zaistnienia opisanej powyżej wady oświadczenia woli, to i tak przedmiotowa umowa o dział spadku musiałaby być uznana za nieważną, ze względu na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, w szczególności elementarną uczciwością jaka powinna wzajemnie cechować strony każdej czynności prawnej.

Stosownie do art. 58 § 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Sprzecznym z zasadami współżycia społecznego było postępowanie pozwanej, która będąc siostrą powódki i wiedząc, że ta jest upośledzona i nieporadna, doprowadziła do zawarcia umowy o dział spadku niezabezpieczającej choćby w najmniejszym stopniu interesów majątkowych i osobistych powódki, nie mającej żadnego własnego lokum ani majątku, o czym najlepiej świadczy fakt jej zamieszkiwania w ośrodku dla bezdomnych. Sąd Apelacyjny podkreśla, że w sytuacji upośledzenia umysłowego powódki, a więc okoliczności zupełnie przez nią niezawinionej, bez znaczenia jest w tym kontekście dotychczasowy tryb życia powódki, w tym nadużywanie przez nią alkoholu i zaniedbywanie obowiązków rodzicielskich, na co niewątpliwy i dominujący wpływ miał właśnie fakt jej upośledzenia umysłowego, co zostało wywiedzione w opiniach biegłych. Ci wskazywali także na znaczną ufność, łatwowierność powódki i jej skłonność do poddawania się woli innych. Te cechy osobowości powódki zostały niewątpliwie wykorzystane przez pozwaną, co nie może spotkać się z akceptacją Sądu.

Na koniec tej części rozważań podkreślenia wymaga, że skarżąca swój zarzut naruszenia normy prawnej zawartej w art. 58 § 2 k.c., wywodziła wyłącznie ze stwierdzenia, że powódka nie kwestionowała w toku postępowania ważności umowy z dnia 14 lipca 2010 roku.

Przyjęcie bezwzględnej nieważności umowy z dnia 14 lipca 2010 roku czyniło zbędnymi szersze rozważania, co do zarzutów apelacji odnoszących się do naruszenia przez Sąd Okręgowy normy prawnej zawartej w art. 388 § 1 k.c., w tym w kontekście zbiegu z art. 415 k.c.

Niemniej skarżąca słusznie wywodziła, że w rozpoznawanej sprawie do umowy z dnia 14 lipca 2010 roku nie mogłaby mieć zastosowania instytucja wyzysku. Skoro przepis art. 388 k.c. sankcjonuje niemoralne zachowanie się kontrahenta, który w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie rażąco nieekwiwalentne, to przepis ten z zasady odnosi się wyłącznie do umów wzajemnych, a więc takich, w których między świadczeniami stron występuje zależność (funkcjonalne sprzężenie), to jest świadczenie jednej strony jest odpowiednikiem świadczenia drugiej. Tym niemniej dopuszcza się także zastosowanie art. 388 § 1 k.c. do wszystkich umów dwustronnie zobowiązujących i odpłatnych (por: postanowienie SN z dnia 22 lipca 2005 r., III CZP 49/05, a także Adam Olejnik, Komentarz do art.388 Kodeksu cywilnego, Lex el. stan prawny 2014.05.01).

Umowa z dnia 14 lipca 2010 roku, gdzie wyłącznie powódka świadczyła na rzecz pozwanej – udział we współwłasności przedmiotowej nieruchomości, nie miała nawet charakteru dwustronnie zobowiązującej, a tym bardziej wzajemnej.

Sąd Okręgowy zasadnie uznając umowę o dział spadku za nieważną nie uwzględnił okoliczności, że w konsekwencji takiej konstatacji, stwierdzić było trzeba, że do chwili obecnej nie doszło do działu spadku, w skład którego wchodziło przynajmniej prawo własności przedmiotowej nieruchomości i przyjął za zasadne rozstrzygnięcie sprawy w trybie procesu, w oparciu o przepisy o odpowiedzialności deliktowej, czy też przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia.

Tymczasem sprawa niniejsza powinna być rozpoznana w trybie nieprocesowym, jako sprawa o dział spadku. Przypomnienia wymaga, że sąd winien z urzędu baczyć, aby sprawa została rozpoznana we właściwym trybie i w razie potrzeby wydać postanowienie w tym przedmiocie, przewidziane w art. 201 § 2 k.p.c.

Na przeszkodzie do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, jako sprawy o dział spadku nie stoi w szczególności okoliczność, iż pozwana zbyła przedmiotową nieruchomość na rzecz osób trzecich.

Jeżeli, bowiem w chwili działu spadku nie może nim być już objęty przedmiot wchodzący w skład spadku, którym samodzielnie rozporządził jeden ze spadkobierców bez zgody pozostałych spadkobierców, rozliczeniu powinna

podlegać jego wartość ustalona na chwilę działu spadku i według stanu na dzień otwarcia spadku, tak jakby przedmiot ten nadal wchodził w skład masy podlegającej podziałowi. Podstawę materialnoprawną takiego żądania stanowią przepisy o czynach niedozwolonych (art. 415 k.c.) w związku z przepisami materialnoprawnymi o współwłasności w częściach ułamkowych i dziale spadku.

W postanowieniu z dnia 16 kwietnia 2014 roku, V CSK 315/13, Sąd Najwyższy, kontynuując utrwaloną już linię orzecznictwa wskazał, że w przypadku składników majątkowych wchodzących w skład majątku wspólnego (a więc odpowiednio także działu spadku) w dniu ustania tej wspólności, następnie zbytych (przekształconych) bezprawnie przez jednego z małżonków przed podziałem majątku wspólnego, sąd powinien uwzględnić je w podziale majątku, biorąc pod uwagę ich stan z chwili ustania wspólności ustawowej, zaś jego wartość z chwili orzekania, którą określa wartość zbytego prawa według jego wartości rynkowej z chwili podziału. Co więcej w dziale spadku, w przypadku takiego zbycia przedmiotu, który wchodził w jego skład możliwe jest na żądanie współspadkobiercy – na podstawie art. 1036 k.c., uznanie zbycia udziału w przedmiocie spadkowym za bezskuteczne w stosunku do takiego współspadkobiercy. W uzasadnieniu ww. postanowienia Sąd Najwyższy wywiódł, że powyższy przepis kreuje samodzielne roszczenie, które zgłoszone w postępowaniu działowym wymaga odrębnego rozstrzygnięcia, a jego skutkiem jest względna bezskuteczność, podmiotowo ograniczona tylko do współmałżonka, który nie wyraził zgody i tylko o tyle, o ile rozporządzenie naruszałoby uprawnienia przysługujące temu byłemu małżonkowi na podstawie materialnoprawnych przepisów o podziale majątku wspólnego (por. także: wyrok SN z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 473/10; postanowienie

SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 139/07; postanowienie SN z dnia 9 kwietnia 2002 r., III CKN 391/01 i uchwała SN z dnia 6 sierpnia 1991 r., III CZP 67/91).

Rozstrzygnięcie żądania powódki zapłaty kwoty 100 000 zł, jako rozliczenia się przez strony ze sprzedaży nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), która w wyniku spadkobrania stanowiła współwłasność stron w udziale po 1/2, stanowi więc istotę działu spadku, co do tego przedmiotu majątkowego.

Fakt, że rozstrzygnięcie zapada tu przy odpowiednim zastosowaniu normy prawnej z art. 415 k.c. nie implikuje w żaden sposób przyjęcia, że mamy tu do czynienia z klasycznym roszczeniem, jakie co do zasady jest rozpoznawane w procesie i jest ograniczone kwotowo treścią żądania. Co więcej w razie uwzględniania przy dziale spadku wartości przedmiotu bezprawnie zbytego przez jednego ze spadkobierców rozliczeniu podlega jego ustalona przez sąd wartość, a spłatę sąd ustala z urzędu. Po ustaleniu wielkości takiej spłaty możliwym jest co najwyżej złożenie przez spadkobiercę, której jest ona należna oświadczenia o zrzeczeniu się części przypadającego mu świadczenia, co byłoby dla sądu orzekającego wiążące.

Podkreślenia wymaga, że jak już wskazano powyżej wartość takiego bezprawnie zbytego przedmiotu, za wyjątkiem sytuacji, kiedy wartość taka zostanie zgodnie przez uczestników określona, sąd ustala z urzędu, wedle stanu z chwili otwarcia spadku i cen z chwili orzekania. Stąd w realiach niniejszej sprawy, gdzie wartość ta nie była zgodnie podana, brak było podstaw do uznania w tym przedmiocie za miarodajną wartości wskazanej w umowie z dnia 14 lipca 2010 roku (należy tu dodatkowo wziąć pod uwagę, że umowa ta jest bezwzględnie nieważna, wobec wady oświadczenia woli powódki, co dotyczy rzecz jasna wszystkich jej postanowień, a więc także podania wartości nieruchomości), jak też ceny, za którą pozwana zbyła nieruchomość. Dodatkowo na uwagę zasługuje tu, że zbycie nieruchomości nastąpiło w jej stanie innym niż odpowiadający chwili otwarcia spadku, skoro pozwana po tym ostatnim momencie dokonała remontu nieruchomości.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że opisane powyżej żądanie rozliczenia się ze sprzedaży nieruchomości, nie może być kwalifikowane jako wyłącznie spór pomiędzy spadkobiercami o prawo własności - w rozumieniu, art. 618 § 1 k.p.c., co uzasadniałoby jego rozpoznanie w procesie, możliwe przed przeprowadzeniem postępowania o dział spadku, ale jest dalej idące i pozostaje w sferze istoty samego działu spadku.

Przyjęcie przez Sąd Okręgowy błędnego założenia, że sprawa powinna być rozpoznana w procesie – jako roszczenie odszkodowawcze, skutkowało nierozpoznaniem istoty sprawy.

Istotą postępowania o dział spadku jest, bowiem ustalenie przez sąd z urzędu składu i wartości spadku ulegającego podziałowi (art. 684 k.p.c.), przy uwzględnieniu, że zgodnie z art. 1038 § 1 k.c. sądowy dział spadku powinien obejmować cały spadek i jedynie z ważnych powodów może być ograniczony do części spadku. Co więcej postępowanie o dział spadku ma kompleksowy charakter i zgodnie z art. 686 k.p.c. sąd rozstrzyga w nim także o istnieniu zapisów zwykłych, których przedmiotem są rzeczy lub prawa należące do spadku, jak również o wzajemnych roszczeniach pomiędzy współspadkobiercami z tytułu posiadania poszczególnych przedmiotów spadkowych, pobranych pożytków i innych przychodów, poczynionych na spadek nakładów i spleconych długów spadkowych. Podkreślenia wymaga, że w zakresie tych dodatkowych roszczeń zachodzi prekluzja i nie mogą być one dochodzone po prawomocnym zakończeniu postępowania o dział spadku. Stanowi o tym art. 688 k.p.c., zgodnie z którym do działu spadku stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zniesienia współwłasności, a w szczególności art. 618 § 2 i 3. W dziale spadku następuje wreszcie zaliczenie na schedy spadkowe dokonanych przez spadkodawcę darowizn (art. 1039 i dalsze k.c.).

Rzeczą sądu w postępowaniu o dział spadku jest uzyskanie od spadkobierców informacji co do ich wieku, zawodu, stanu rodzinnego oraz danych co do ich zarobków i majątku, a także zarobków i majątku małżonka. Spadkobiercy winni też wyjaśnić, w jaki sposób korzystali ze spadku dotychczas, jak również podać inne okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie, co każdy ze współspadkobierców ma otrzymać ze spadku (art. 682 k.p.c.).

Okoliczności te nie były przedmiotem ustaleń w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji oraz prowadzonego przezeń postępowania dowodowego. Co więcej rozpoznanie sprawy w niewłaściwym trybie pozbawiło strony możliwości zgłoszenia ww. dodatkowych roszczeń, podlegających rozpoznaniu w dziale spadku i ulegających wraz z jego zakończeniem wygaśnięciu.

Podkreślenia wymaga, że roszczenia takie nie mogłyby zostać zgłoszone i rozpoznane w niniejszym postępowaniu apelacyjnym, ze względu na unormowanie art. 383 k.p.c.

Mając na uwadze wszystko powyższe należało, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., orzec jak w sentencji wyroku.

Przy uwzględnieniu, że sprawy o dział spadku podlegają rozpoznaniu w pierwszej instancji przez sądy rejonowe (art. 507 k.p.c.), sprawę przekazano do ponownego rozpoznania we właściwym trybie postępowania nieprocesowego Sądowi Rejonowemu w S., którego właściwość miejscowa wynika z unormowania art. 628 k.p.c.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy uwzględni zaprezentowaną powyżej ocenę prawną i przeprowadzi postępowanie dowodowe w zakresie koniecznych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy okoliczności.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

SSO del. Sławomir Krajewski SSA Mirosława Gołuńska SSA Danuta Jezierska.